



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 60 (1633), 23 kwietnia 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka • Anna Maria Dynier • Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Justyna Szczudlik • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Stosunki Turcji z Grecją i Cyprzem: dawne wyzwania w nowej odsłonie

Karol Wasilewski

Od początku roku wzrasta napięcie we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Wynika to stąd, że Turcja przyjmuje konfrontacyjną postawę względem Grecji i sprzeciwia się rozpoczęciu eksploatacji surowców wokół Cypru. Utrudni to Unii Europejskiej prowadzenie polityki wobec Turcji, w dłuższej perspektywie zaś będzie stanowiło kolejne wyzwanie dla stabilności sąsiedztwa i energetycznych projektów dywersyfikacyjnych.

Najnowsza odsłona sporu w stosunkach turecko-greckich wynika z dwóch przyczyn. Po pierwsze, coraz częściej dochodzi do przypadków naruszenia greckiej granicy państwowej. Według greckiego MSZ w 2017 r. samoloty i okręty należące do tureckich sił zbrojnych 3317 razy naruszyły przestrzeń powietrzną, a 1998 razy – granicę morską. Oznacza to odpowiednio podwójny i poczwórny wzrost liczby incydentów w porównaniu z 2016 i 2015 r. Po drugie, pod koniec lutego br. zatrzymano w Turcji dwóch greckich żołnierzy, którzy omyłkowo przekroczyli turecką granicę. Zostali aresztowani pod zarzutem szpiegostwa. Z kolei wzrost napięcia między Turcją a Republiką Cypryjską jest rezultatem zablokowania przez turecką marynarkę wojenną statku włoskiej firmy Eni w lutym br. Miał on rozpocząć poszukiwanie złóż gazu u wybrzeży Cypru.

Napięcia turecko-greckie. W lipcu 2016 r. ośmiu tureckich żołnierzy, zaangażowanych w nieudany pucz, przedostało się do Grecji i poprosiło o azyl. Turcja chciała ich ekstradycji, jednak grecki sąd nie wyraził na to zgody. Argumentował m.in., że puczyści nie mogą zostać wydaleny ze względu na ryzyko naruszenia praw człowieka przez stronę turecką. Tureccy politycy skrytykowali tę decyzję, a okręt tureckiej marynarki wojennej z szefem Sztabu Generalnego Hulusim Akarem na pokładzie przeplątał obok wysp Imia/Kardak. Miało to znaczenie symboliczne – spór o ich przynależność państwową doprowadził Turcję i Grecję na skraj wojny na przełomie lat 1995 i 1996. Ostatecznie konfrontacji udało się uniknąć dzięki mediacji USA. Jednak między Turcją a Grecją nadal dochodziło do incydentów. Sąsiedzi nie wypracowali także kompromisu w sprawie szerokości wód terytorialnych i narodowej przestrzeni powietrznej. Grecja, która ratyfikowała konwencję o prawie morza z 1982 r., zastrzega sobie prawo do rozciągnięcia wód terytorialnych do 12 mil morskich. Z kolei Turcja, która nie przystąpiła do konwencji, argumentuje, że jednostronne działanie Grecji w kierunku rozszerzenia wód terytorialnych będzie traktowane jako powód do wojny.

Problem delimitacji zyskał na znaczeniu po zawiązaniu przez prezydenta Recep Tayyipa Erdoğan'a sojuszu politycznego z nacjonalistami w połowie 2016 r. W efekcie jego retoryka w stosunku do Grecji stała się rewizjonistyczna. Przykładem była wizyta Erdoğan'a w Atenach w grudniu 2017 r. Wbrew oczekiwaniom pierwsza od 65 lat wizyta tureckiej głowy państwa w Grecji poskutkowała wzrostem napięcia. Erdoğan zażądał renegotjacji traktatu z Lozanny, który reguluje m.in. granicę turecko-grecką i prawa mniejszości. Sprzeciwił się temu grecki prezydent Prokopis Pavlopoulos. Później atmosfera stawała się coraz gorsza. W świetle prób zbliżenia z UE i starań o normalizację relacji z USA to nie UE czy USA, a Grecja stała się centrum antyzachodniej retoryki tureckich polityków, służącej mobilizacji elektoratu.

Napięcia turecko-cypryjskie. Źródła najnowszych problemów turecko-cypryjskich leżą w ubiegłorocznym fiasku rozmów zjednoczeniowych na wyspie. Tureccy politycy wielokrotnie sygnalizowali, że jeśli prezydenci Nikos Anastasiadis (Republika Cypryjska, RC) i Mustafa Akıncı (tzw. Turecka Republika Północnego Cypru, TRPC) nie osiągną kompromisu, Turcja będzie utrudniać eksploatację znajdujących się wokół wyspy surowców. Po pierwsze, Turcy wskazują, że cypryjscy Grecy i Turcy są „współwłaścicielami” wyspy, więc obie społeczności powinny czerpać korzyści z wydobywania. Po drugie, w trakcie rozmów zjednoczeniowych Turcja miała wykazywać daleko idącą wolę kompromisu (np. zgodzić się na redukcję kontyngentu wojskowego na północy Cypru). Ich fiasko wzmogło zatem przekonanie polityków, że porozumienie jest niemożliwe ze względu na obstrukcję RC. To zaś wzmocniło ich skłonność do obrony interesów Turków cypryjskich. Po trzecie, stanowcza reakcja tureckich decydentów wobec eksploatacji surowców miała być podyktowana przekonaniem, że RC próbuje wykorzystać okoliczności. Zdaniem Turków Grecy cypryjscy zdecydowali się na uruchomienie procedur wydobywczych, ponieważ wyszli z założenia, że zaabsorbowana wojną w Syrii Turcja nie podejmie przeciwdziałań.

Na stanowisko Turcji wobec Cypru i eksploatacji tamtejszych surowców, podobne jak w przypadku sporu z Grecją, wpływa „nacjonalistyczny zwrot” prezydenta Erdoğan. Wsparcie dla TRPC to instrument, który ma mobilizować elektorat. Ponadto blokowanie wydobywania można postrzegać jako wywieranie nacisków na Greków cypryjskich – a za ich pośrednictwem także na UE – w celu rozwiązania problemu wyspy. Niewykluczone, że w ten sposób Turcja będzie starała się przeforsować swoje pomysły na przyszłość Cypru. Według tureckich mediów obejmują one zaniechanie prób zjednoczenia wyspy w postaci federacji na rzecz koncepcji „dwóch cypryjskich państw w UE”.

Perspektywy. Ponieważ prezydent Erdoğan potrzebuje mobilizacji elektoratu przed przyspieszonymi wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi, które odbędą się 24 czerwca br., należy spodziewać się dalszych napięć między Turcją a Grecją. Perspektywę sporów w relacjach turecko-greckich uprawdopodobnia również fakt, że w 2019 r. także w Grecji odbędą się wybory parlamentarne. Może to skutkować presją na polityków, aby zajmowali stanowcze stanowisko wobec Turcji.

Mało prawdopodobne, aby doszło do otwartej konfrontacji między Turcją a Grecją. Państwa tak doświadczone we wzajemnych prowokacjach powinny być zdolne do ograniczania ich skutków. Mimo to utrzymywanie się napięć między nimi zwiększa ryzyko wystąpienia incydentów grożących eskalacją. Mogłoby to być np. zestrzelenie przez Greków tureckiego samolotu bezzałogowego (maszyny są coraz częściej wykorzystywane przez Turcję do naruszania greckiej granicy). Na uwagę zasługuje również „nowa jakość” w dawnych sporach. Chodzi tu zwłaszcza o wzrost potęgi militarnej Turcji w porównaniu z Grecją od 2010 r. – wg danych NATO szacunkowe wydatki obu państw na obronę w ub.r. wynosiły odpowiednio ok. 12,1 i 4,7 mld dol. Nie bez znaczenia jest również turecka skłonność do wykorzystywania instrumentów militarnych do ochrony własnych interesów, napędzana m.in. modernizacją armii oraz podległością polityki zagranicznej i bezpieczeństwa prezydentowi Erdoğanowi. Powoduje to, że dotychczasowa równowaga sił między Turcją a Grecją przechyla się coraz wyraźniej na korzyść tej pierwszej.

Mało prawdopodobna jest zmiana podejścia Turków do Cypru. Należy oczekiwać, że będą oni starali się jak najbardziej utrudniać Republice Cypryjskiej projekty wydobywcze, chociaż blokowanie wydobywania przez firmy z USA i Kataru może okazać się trudniejsze. Najprawdopodobniej Turcy będą wywierali nacisk na cypryjskie władze również za pomocą innych instrumentów, np. starając się doprowadzić do zwiększenia populacji TRPC. Służyć temu mogą m.in. zachęty finansowe, których celem będzie skłonienie Turków cypryjskich przebywających na emigracji do powrotu.

Wnioski dla UE. Napięcia Turcji z Grecją i Cyprzem są niekorzystne dla UE. Po pierwsze, dodatkowo komplikują projekty dywersyfikacji surowców energetycznych. Po drugie, wprowadzają kolejny czynnik niestabilności w jej sąsiedztwie. Po trzecie, utrudniają prowadzenie polityki wobec Turcji. W interesie UE leży złagodzenie napięć w regionie Morza Egejskiego i wschodniej części basenu Morza Śródziemnego oraz stabilizacja tego obszaru. UE mogłaby tego dokonać np. przez aktywniejsze włączenie się w rozwiązanie problemu cypryjskiego¹. Pomocne byłoby m.in. utworzenie specjalnego funduszu, na którym byłyby gromadzone środki z eksploatacji cypryjskich surowców, a ich odmrożenie nastąpiłoby po porozumieniu przedstawicieli RC i TRPC. Powinno to skutkować również ograniczeniem konfrontacyjnego kursu Turcji wobec Grecji. UE może do tego doprowadzić także przez np. dalsze okrojenie pomocy przedakcesyjnej, wynikające z naruszenia przez Turcję politycznych kryteriów kopenhaskich.

¹ K. Wasilewski, *Rozmowy zjednoczeniowe na Cyprze – wnioski dla UE*, „Biuletyn PISM”, nr 42 (1484), 28 kwietnia 2017 r.